

„Dziecko otoczone krytyką uczy się winić;  
Dziecko otoczone ośmieszeniem uczy się być nieufnym;  
Dziecko otoczone wrogością uczy się walczyć;  
Dziecko otoczone gniewem uczy się zadawać ból;  
Dziecko otoczone niezrozumieniem uczy się nie słyszeć innych;  
Dziecko otoczone oszustwem uczy się kłamać;  
Dziecko otoczone wstydem uczy się czuć się winnym;  
... i tylko silne dusze mogą złamać ten krąg ... ??  
Dziecko otoczone wsparciem uczy się chronić;  
Dziecko otoczone czekaniem uczy się być cierpliwym;  
Dziecko otoczone pochwałami uczy się być pewnym siebie;  
Dziecko otoczone uczciwością uczy się być uczciwym;  
Dziecko otoczone bezpieczeństwem uczy się ufać;  
Dziecko otoczone aprobatą uczy się szanować samego siebie;  
Dziecko otoczone miłością uczy się kochać i obdarzać miłością;  
Dziecko otoczone swobodą wyboru uczy się być odpowiedzialnym za swoje decyzje.  
... i taka edukacja jest trudna do złamania ... ??  
Twoje dziecko jest wynikiem Twojego stosunku do niego!” – Autor nieznany

Dr Elżbieta Bednarz<sup>1</sup>

## **Biblijne wzorce pozytywnej dyscypliny. Analiza egzegetyczna, hermeneutyczna oraz pedagogiczna**

### **1. Bezpośrednie ustosunkowanie się do lektury książki: „Pasterz serca dziecka” – Tedd Tripp**

W ubiegłym tygodniu powstał szum medialny wokół książki Tedda Trippa „Pasterz serca dziecka”. Zadaniem moim było zatem zbadanie istotnego problemu poruszonego w tej publikacji, a mianowicie karcenia dziecka, w tym - z wykorzystaniem różgi - i ustosunkowanie się do tematu.

T. Tripp pierwszą część swojej książki tytułuje: „Podstawy biblijnego wychowania”, a jeden z jej rozdziałów: „Charakterystyka biblijnych metod różgi”. Już sam tytuł rozdziału powoduje negatywne konotacje. Brak jest zresztą wśród wymienionych w tytułach rozdziałów prezentujących „podstawy biblijnego wychowania” pozytywnych wzorców wychowania, z tak cennym dowartościowaniem roli pozytywnego wzmocnienia w tym procesie.

Odnosząc się do tematu różgi, jako biblijnej metody wychowania, autor posługuje się

---

<sup>1</sup> Elżbieta Bednarz jest doktorem nauk teologicznych w dziedzinie pedagogiki religii oraz doktorem nauk społecznych w dziedzinie pedagogiki. Otrzymała także tytuł honorowy profesora oświaty. Jest autorką licznych prac o charakterze teologicznym i pedagogicznym oraz pracownikiem naukowo-dydaktycznym w ChAT oraz WSTS w Warszawie. Pełni też funkcję dyrektora Służby Katechetycznej KZ.

standardowymi cytatami biblijnymi w tym temacie, m.in.: „Rózga i karcenie dają mądrość...”(Prz 29,15). Uzupełnia powyższe własnym komentarzem dowodzącym, że „Bojaźń Boża i mądrość przychodzą za pomocą narzędzia nazywanego różgą”<sup>2</sup>. Analogicznie warto zatem zadać pytanie, czy do nas osób dorosłych, także należy odnieść ten sposób wychowywania ku bojaźni i mądrości Bożej?

Autor stosuje sformułowania, które stoją w sprzeczności z wiedzą psychologiczną i pedagogiczną (w tym z wynikami badań empirycznych dotyczących efektów wychowania z użyciem przemocy), ale przede wszystkim z ewangeliczną ideą wychowawczą. Pisze mianowicie: „Rózga karność powodując ból jednocześnie przynosi owoc sprawiedliwości i pokoju”<sup>3</sup>. Przytoczone powyżej cytaty to tylko niektóre z licznie przytoczonych o podobnym charakterze. Prowadzone przez kilkanaście lat przeze mnie badania wśród studentów dotyczące efektów wychowania w stylu autorytarnym (zgodnie z teorią D. Baumrind – „Wychowanie kompetentnego dziecka”), pokazują, że stosowanie przemocy fizycznej oraz psychicznej powoduje strach, „ból duszy”, nienawiść, przekonanie o niesprawiedliwym traktowaniu oraz wiele innych negatywnych emocji i buntu wewnętrznego dziecka. Istnieje też ścisły związek pomiędzy otrzymywaniem kary cielesnej w dzieciństwie, a jej stosowaniem w stosunku do swoich dzieci, a czasami już wcześniej w stosunku do innych osób.

Dzieci z rodzin chrześcijańskich, już jako osoby dorosłe, gdy wspominają rodzica, który stosował przemoc, mówią często, że kłóciło się to z ich przekonaniem dotyczącym kochającego Boga Ojca, o którym słyszeli w Zborze, i obrazem swojego rodzica, z wykrzywioną ze wściekłości i nienawiści (tak to odbierały) twarzą.

Posługiwanie się stwierdzeniem, że „nakazem Boga jest korzystanie z różgi”, „Bóg mówi, że niektóre potrzeby istniejące w sercu dziecka wymagają użycia różgi”<sup>4</sup> oraz wieloma podobnymi stwierdzeniami jest złym przykładem wykorzystania tekstu Pisma Świętego w celu instrumentalnym, ale też „naciąganiem” go dla udowodnienia własnych racji. Mówienie o tym, że „różgą posługują się troskliwi wobec swoich dzieci rodzice” jest przerażającym spaczeniem rozumienia tekstu Biblii i po raz kolejny zaprzeczeniem pedagogicznym ideom wychowawczym.

Znana jest zasada przeniesienia obrazu agresywnego ojca na obraz Ojca w niebie (antropomorficzny obraz Boga). Istnieje ogromna współzależność pomiędzy obrazem rodziców

---

<sup>2</sup> T.Tripp, *Pasterz dobrego serca*, Wydawnictwo Słowo Prawdy, Warszawa 2009, s. 106.

<sup>3</sup> Tamże, s. 107.

<sup>4</sup> Tamże, s. 107.

a obrazem Boga<sup>5</sup>. Niejednokrotnie słyszałam od osób, które przeżyły „tresurę dyscyplinującą” słowa, że nie potrafiły bardzo długo wypowiedzieć Modlitwy Pańskiej, a w niej słów „Ojciec nasz”, bo widziały przed oczyma ojca, który stosował wobec nich przemoc. Bardzo trudno takim dzieciom i później dorastającym młodym osobom uwierzyć, że Pan Bóg z wielkiej miłości do nas posłał swojego Syna, aby każdy kto w Niego uwierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (J 3,16). Dla wielu z nich takiego Boga po prostu nie ma.

## **2. Biblia – norma poznania, wiary i posłuszeństwa. Rozumna interpretacja tekstu**

W nauczaniu i wychowaniu chrześcijańskim (zgodnie z podstawą programową katechezy zielonościwkowej) za podstawowe źródło treści oraz główną przesłankę hermeneutyczną<sup>6</sup>, warunkującą proces dydaktyczny (np. formułowanie celów, proponowane interpretacje), uznaje się Pismo Święte jako w pełni wystarczającą i nieomylną normę poznania, wiary i posłuszeństwa. Zgodnie z nauką Kościoła zielonościwkowego, interpretacja musi być wspólna z całościowym celem Biblii, powinna być odczytywana stosownie do zasady historyczno-kulturowej oraz gramatycznej.

Istotnym elementem analizy tekstu biblijnego jest jego egzegeza. Ważnym czynnikiem metody egzegetycznej jest krytyka historyczna. Zadaniem krytyki historycznej jest objaśnienie tekstu w kontekście historycznym i kulturowym. Po pierwsze, w ramach krytyki historycznej pytamy o czas i miejsce powstania księgi, pytamy o autora/autorów i adresata/adresatów. Odpowiedź na pytanie o czas powstania danej księgi pozwala nam „powiązać ją z życiem epoki

---

<sup>5</sup> P. Mąkosza, *Rola katechezy w kształtowaniu obrazu Boga u dzieci w młodszy wieku szkolnym*, w: *Katecheza dzieci*, red. M. Zajac, Lublin 2009, s. 177

<sup>6</sup> Hermeneutyka pochodzi od gr. *hermeneuein*. Wyróżnia się trzy znaczenia tego słowa: „wyrażanie (wypowiadanie, mówienie), wykładnia (interpretowanie, objaśnianie) oraz przekładanie (tłumaczenie)” (J. Grondin, 2007, 31). Najogólniej hermeneutyka oznacza sztukę i teorię interpretacji. Mając na uwadze tak zdefiniowane pojęcie hermeneutyki (z historycznego i systematycznego punktu widzenia) można wydzielić trzy fundamentalne znaczenia tego terminu. Po pierwsze hermeneutyka jest sztuką interpretacji tekstów. Pojawia się tutaj pytanie o znaczenie tekstów, o to jak je zinterpretować. Ogólnie mówiąc, sztuka interpretacji dzieli się na dwie szkoły interpretowania: odtwórczą, w której za pomocą szczegółowych technik badawczych usiłuje się odtworzyć pierwotny sens, oraz twórczą, która twierdzi, że sens ujawnia się każdorazowo w akcie interpretacji (zob. A. Burzyńska, M. P. Markowski, 2007, s. 188-189). Po drugie hermeneutyka jest teorią interpretacji. Teoria interpretacji usiłuje odpowiedzieć na pytanie, „jak w ogóle możliwa jest interpretacja”, „jak w ogóle możliwe jest rozumienie” i na mocy jakich reguł wyniki interpretacji są prawomocne (zob. A. Burzyńska, M. P. Markowski, 2007, s. 189). Wreszcie po trzecie interpretacja przeniesiona na grunt życia wskazuje na egzystencjalny wymiar hermeneutyki. W takim ujęciu interpretacja jest formą życia, to znaczy, nie chodzi tutaj o objaśnianie tekstów, lecz jak „mogę żyć w świecie, który jest moim światem” i funkcjonować „wśród znaczeń wytwarzanych przez innych” (zob. A. Burzyńska, M. P. Markowski, 2007, s. 189). „Hermeneutyka biblijna wymaga zrozumienia tekstów biblijnych nie tylko jako konkretnych dokumentów historycznych, ale także jako tekstów, które przemawiają do teraźniejszości żywym i inspirującym głosem. Zob. więcej: Boboryk G., *Kościół a interpretacja Biblii*, w: *Wprowadzenie do nauki o Biblii oraz doktryny i praktyki ruchu zielonościwkowego*, red. E. Bednarz, R. Tomaszewski, WST Warszawa 2010, s. 532-546.

i jej problemami, z sytuacją religijną i społeczną. [...].

Kolejną istotną kwestią, oprócz ustalenia powstania księgi i autora, jest ustalenie kim byli adresaci (np. jaka jest ich przynależność narodowa, światopogląd oraz sposób myślenia, sytuacja społeczno-religijna, itd.). Bardzo dużo danych o tym, kim byli adresaci, dostarcza nam sam tekst biblijny oraz inne źródła pozabiblijne (np. o Koryncie, Galacji, itd.). Po drugie, w ramach krytyki historycznej pytamy się o tło księgi. Biblia nie może być oderwana od czasów w których powstawała. Informacje geograficzne pozwalają tekst biblijny „osadzić” przestrzennie, dane archeologiczne dostarczają wiedzy na temat kultury materialnej ludów biblijnych, dane z historii politycznej świata starożytnego umożliwiają zdefiniowanie typu relacji i wzajemnych interakcji pomiędzy narodami starożytnego świata, informacje o historii społecznej dają nam dostęp do rozumienia ówczesnych struktur społecznych, sposobu życia, itd<sup>7</sup>.

Reasumując, odczytywanie tekstów, bez ujęcia ich w kontekście kultury i życia społecznego nie może mieć miejsca we współczesnym świecie, w którym mamy dostęp do szerokich źródeł pomocnych w studiowaniu Pisma Świętego.

W odwołaniu do podjętego problemu karcenia fizycznego dziecka, posłużę się analogią dokonaną przez pastora Michała Włodarczyka<sup>8</sup>. Pastor przywołując m.in. werset dwudziesty czwarty z trzynastego rozdziału Księgi Przysłów („Kto oszczędza różgi, krzywdzi swojego syna, ten, kto go kocha, trzyma go w karności”) zadaje pytanie: „czy te wersety, które sankcjonują kary cielesne są przyzwoleniem na karcenie”? Co zatem z postępowaniem krnąbrnego nastolatka, opisanego w Księdze Powtórzonego Prawa 21, 18-21, którego rodzice przyprowadzają przez oblicze starszych miasta, a mężczyźni z tego miasta kamienują go, w celu przestrogi. Jak odnieść się do postawy miłosiernego ojca, pomimo ciężkich przewinień syna, czy postawy Jezusa wobec kobiety przyłapanej na cudzołóstwie, z jedynym poleceniem skierowanym do niej: „Idź i więcej nie grzesz!”. Czy rzeczywiście inna miara ma być stosowana wobec bezbronnych dzieci, niż wobec dorosłych, którzy potrafią się bronić?

Na kartach Starego Testamentu Pan Bóg wychowuje swój lud, a do niego należą dorośli i dzieci. Jeden z teologów i pedagogów, ksiądz Stanisław Jankowski, w studium z teologii biblijnej przywołuje program wychowawczy, zasadniczy w tradycji Izraela: „O ile w tradycji prorockiej chodzi o formację całej społeczności Izraela, a więc o wymiar wspólnotowy wychowania, to w pismach mądrościowych uwaga wychowawcy skupiona jest na jednostce,

---

<sup>7</sup> Tamże

<sup>8</sup> [https://www.youtube.com/watch?v=ZKTvwyUd72A&fbclid=IwAR0vVVM\\_bYPYrC8m-jIDzQe8sQGBO-ngrNmdaS0GO5MDh6m4y0u2yJvn5uQ](https://www.youtube.com/watch?v=ZKTvwyUd72A&fbclid=IwAR0vVVM_bYPYrC8m-jIDzQe8sQGBO-ngrNmdaS0GO5MDh6m4y0u2yJvn5uQ) (data obejrzenia: 24.01.2020)

dokładnie na każdym Izraelicie, przy czym pedagogicznym zainteresowaniem jest objęty zarówno człowiek dojrzały, jak i dopiero wstępujący na ścieżkę życia...<sup>9</sup>. Przy zwróceniu uwagi na aspekt wychowania każdego człowieka przez Boga w Starym Testamencie, wartym podkreślenia jest fakt, że w Księdze Przysłów wychowawca zwraca się do syna: „ben”<sup>10</sup>. Sens hebrajskiego terminu „syn” jest bogatszy niż polskie potoczne rozumienie. Oddaje nie tylko więź rodzinną, ale także szeroki zakres zależności i przynależności: do narodu („bene Ísrael”), też do klasy kapłanów („bene ha-koha-nim”), zespołu proroków („bene ha-nebi`im”) oraz mistrzów.

Księga Przysłów w idei wychowawczej kieruje uwagę na posiadanie mądrości, która ma być domeną królów, i sędziów oraz każdego innego człowieka. Mądrość zaś zdobywa się poprzez słuchanie i tym samym uznanie autorytetu mówiącego (Prz 1,8; 6,20). W Księdze tej, na którą w szczególności powołuje się autor książki „Pasterz dobrego serca” Tedd Tripp, wychowanie ma na celu uformowanie człowieka dojrzałego, w sferach: społecznej i duchowej. To co jest obrazem pozytywnego wzmocnienia w idei wychowawczej zawartej w Księdze Przysłów to pokazanie efektów wychowania: błogosławieństwa wychowywanego. Na przeciwnym krańcu środków i wartości wychowawczych stoi natomiast „głupota”<sup>11</sup>.

Ksiądz Jerzy Bagrowicz, uznany autorytet w tematyce pedagogii biblijnej maluje obraz Boga-Wychowawcy. To Ten, który miłuje wychowywany przez siebie lud: „Pociągnąłem ich więzami ludzkimi, a były to więzy miłości” (Oz 11,4). Fundamentem więc systemu wychowawczego jest miłość. Pośród wielu wskazań wychowawczych znajdujemy instrukcję pedagogiczną: „nabywaj prawdę, mądrość, karność, rozwagę” (Prz 23,23). Sposobem oddziaływania jest dialog, Bóg mówi do człowieka, człowiek słucha, człowiek zadaje pytania Bogu. Także rodzice według przekazu Księgi Powtórzonego Prawa mają za zadanie pokierować postępowaniem i wyborami dzieci tak, aby przez całe swoje życie „chodziły przez Panem” i przestrzegały Boże Prawo (Pwt 4,9).

Stary Testament ukazuje rodzicielstwo jako szczególny dar od Boga. Troska o dziecko wpływała m.in. z postrzegania jego jako znaku przychylności Boga i błogosławieństwa w życiu. Rodzicielstwo ukazane jest m.in. jako troska o dziecko i zapewnienie mu bezpieczeństwa (Iz 49,15). Na kartach Starego Testamentu znajdziemy wiele fragmentów mówiących, że dzieci poznawały Boga i uczyły się o Nim od swoich rodziców w ciągu całego dnia. To co zasługuje

---

<sup>9</sup> J. Bagrowicz, S. Jankowski, *Pan Bóg twój, wychowuje ciebie (Pwt 8,5). Studia z pedagogiki biblijnej*, Wyd. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2005, s. 172.

<sup>10</sup> „Ben” występuje w Prz 60 razy.

<sup>11</sup> J. Bagrowicz, S. Jankowski, *Pan Bóg...*, dz. cyt., s. 177.

na szczególne podkreślenie w tym biblijnym wzorcu wychowania to metoda komunikacji. Dzieci miały się uczyć i przyswajać Boże przykazania od rodziców, w czasie rozmów w domu, ale także w czasie podróży, przed snem i po obudzeniu (Pwt 11,18-19). Rodzice mieli za zadanie bycia codziennym przykładem życia z Bogiem, poprzez posłuszne wykonywanie Jego poleceń. Dzięki temu dziecko uczyło się posłuszeństwa Bożemu Słowu od kochających rodziców<sup>12</sup>.

Według autorów Biblii, dziecko nie rodzi się z natury dobre i dopiero negatywny wpływ środowiska wyrabia w nim złe skłonności. Biblia pokazuje, że dziecko wymaga ukierunkowania rozwojowego i dlatego musi być formowane przez swoich rodziców. Wychowanie ku „świętości” jest jednym z naczelných celów wychowawczych opisanych na kartach Starego Testamentu. W tym procesie jest mowa o karceniu, ale często jego metodą jest upomnienie i strofowanie: „Upomnieniem Pańskim nie gardź, mój synu, nie odrzucaj ze wstrętem strofowań. Bowiern karci Pan, kogo miłuje, jak ojciec swego ukochanego syna” (Prz 3,11).

Jeśli chcemy przy sposobach karcenia przytoczyć inne narzędzia wychowawcze jako kary cielesne wymienione na kartach Starego Testamentu, to będą to m.in. ukamienowanie i wyłupanie oka. „Dziecko, które „złorzeczy” swojemu rodzicowi lub go uderzy powinno być ukarane śmiercią: „Kto by uderzył swego ojca albo matkę, winien być ukarany śmiercią. Kto by złorzeczył ojcu albo matce, winien być ukarany śmiercią”(Wj21,15.17). Czy zatem mamy je wpisać do rejestru czynników dyscyplinujących – przy tzw. poważniejszych wykroczeniach włączonych do „Kodeksu Dyscyplinującego” opracowanego przez kochającego rodzica?

Jednocześnie Stary Testament instruuje rodzica, aby w spokoju korygować zachowanie swojego dziecka, by nie doprowadzić tym do jego śmierci: „Ćwicz swego syna, póki jeszcze jest nadzieja; lecz nie unosz się przy tym, aby nie spowodować jego śmierci” (Prz 19,18).

Reasumując, zastosowanie krytycznej zasady studiowania tekstu, z wykorzystaniem egzegezy i hermeneutyki, z uwzględnianiem kontekstu, tekstów paralelnych oraz tekstów poprzedzających i następujących. zapobiec ma nieprawidłowemu rozumieniu przesłania Pisma Świętego.

---

<sup>12</sup> L. O. Richards, *Slużba Dzieciom*, Chrześcijański Instytut Biblijny, Warszawa 2002, s. 28.

### 3. Co zatem z mądrym, autorytatywnym i konsekwentnym wychowaniem realizowanym przez chrześcijańskiego rodzica?

W społecznościach protestanckich przyjmuje się, iż za wychowanie chrześcijańskie w pierwszym rzędzie odpowiedzialne są środowiska, w których dziecko w sposób naturalny styka się ze słyszeniem o Bogu, a mianowicie: rodzina i dana wspólnota wyznaniowa. Chrześcijanie przyjmują, iż dzieci są błogosławieństwem Pana: „Będzie cię miłował, błogosławił i rozmnoży cię. Błogosławi twoje potomstwo...” (Pwt 7,13). Rolę rodziny w edukacji dziecka podkreśla fakt, iż stanowi ona istotne znaczenie w całym jego życiu od okresu narodzin do czasu osiągnięcia dojrzałości psychicznej i fizycznej. Celem chrześcijańskiego rodzica powinno być takie wychowanie dzieci, aby można było zobaczyć w nich ukształtowaną chrześcijańską osobowość skoncentrowaną na Chrystusie. Otrzymane od Pana błogosławieństwo posiadania dziecka przynosi wtedy wspaniałą radość i satysfakcję dla rodzica. Chrześcijańskie wychowanie swojego dziecka powinno rozpoczynać się już z chwilą jego narodzin. Przykładem jest Anna, która poświęciła Panu małego Samuela jeszcze przed jego narodzeniem (1Sm 1,11). Okres dzieciństwa to czas kiedy kładziemy fundamenty na resztę życia każdego dziecka. Z kart Starego Testamentu dowiadujemy się, iż obowiązek wychowania w pierwszych latach życia spoczywał szczególnie na matce. Rola ojca wzrastała w miarę dorastania dziecka. Matka kładła więc fundament do przyjęcia przez dzieci Boga pełnego miłości oraz troski i opieki.

Pamiętać należy o zasadniczej prawdzie - jeżeli rodzice pragną odpowiednio poprowadzić dziecko w rozwoju chrześcijańskim, muszą **po pierwsze sami żyć w bliskiej relacji z Bogiem, a po wtóre dać pewność dziecku, iż jest bezwarunkowo kochane**. Doświadczenie przez dziecko Boga jako Miłości, związane jest nierozdzielnie z czterema zasadniczymi potrzebami dziecka<sup>13</sup> (doświadczenie bezpieczeństwa, poczucie pewności siebie, akceptacji rodziców, potrzeba odkrycia własnego miejsca i wartości we wspólnocie rodzinnej). Zaspokajanie tych potrzeb wpływa bezpośrednio na rozwój autentycznej wiary u dziecka.

J. Król potwierdza powyższe słowami: *Atmosfera tego okresu wywiera bardzo wielki wpływ na późniejszą postawę dziecka do świata i do Boga. Jeżeli dziecko nie odczuje tego, że rodzice je kochają, jeżeli nie nauczy się przez to samo kochać, to wtedy, gdy dorośnie, również nie będzie pojmowało Boga jako miłości*<sup>14</sup>. Co bardzo istotne, Bóg rodziców staje się stopniowo

---

<sup>13</sup> Potrzeby zaprezentowane przez M. Nemetschek – zob.: J. Wilk, *Znaczenie pierwszych doświadczeń dla religijnego wychowania małego dziecka w rodzinie*, Wyd. Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lublin 1987, s. 201, za: J. Bagrowicz, B. Makowska, *Wpływ rodziców na proces kształtowania się obrazu Boga u dzieci do szóstego roku życia w świetle literatury pedagogicznej*, „Pedagogia Christiana” 2000 nr 2 (6), s. 147-158.

<sup>14</sup> J. Król, *Wpływ posiadanego obrazu ojca na pojęcie Boga u dzieci*, w: *Psychologia Religii*, red. Z. Chlewiński,

Bogiem dziecka<sup>15</sup>.

Niezwykle ważną rolę w rozwoju duchowym dziecka pełni Zbór, jednak nie zastąpi on wpływu kochających rodziców. Każdy rodzic musi znaleźć czas na przebywanie ze swoim dzieckiem tak, aby zaspokoić jego potrzeby duchowe i emocjonalne. W miarę dorastania dziecka, kochający rodzic będzie chciał dzielić się, oprócz okazywanej miłości do Boga, dogłębną wiedzą o Bogu, wspólnie z dzieckiem szukać u Niego pomocy i rady. Świadomy rodzic wraz z dzieckiem systematycznie, codziennie będzie dziękować Bogu za miłość, opiekę, dary i wysłuchane modlitwy, a także co jest niezwykle cenne, poprzez własną postawę i działania będzie wpływał na postawy i preferowane wartości u swoich dzieci.

Przesłanie M. Leist obrazuje problem relacji rodzica z dzieckiem w wyborach drogi życia z Bogiem: „Dziecko nie dozna radości z istnienia Boga, jeśli nie doświadczyło radości dzięki matce....Dziecko nie nauczy się widzieć prawdziwie, jeśli nie dano mu czasu na uważne przyglądanie się.... Dziecko nie nauczy się słyszeć, jeśli się na niego ciągle tylko krzyczy. Wówczas nie może przyjąć Słowa Bożego.... Jeśli dziecku nie było dane doświadczyć bliskości i ciepła matki, nie może odczuwać pragnienia bliskości Boga....Jeśli dziecku nie wolno poruszać się ani chodzić, to czyż może wyruszyć w drogę ku Bogu?”<sup>16</sup> Myśl ta pozostaje w ścisłej integracji z Biblią, która konsekwentnie podkreśla rolę pełnego miłości rodzicielskiego przywództwa w wychowaniu dzieci.

W tekstach Nowego Testamentu oprócz wspaniałych obrazów Jezusa Chrystusa przywołującego dzieci do bliskiej relacji z Nim, znajdujemy także teksty, które mówią o postawie rodzicielskiej względem dziecka oraz postawie dziecka względem rodzica. Apostoł Paweł mówi do dzieci, a w kolejności do rodziców: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom swoim w Panu, bo to rzecz słuszna. Czcij ojca swego i matkę, to jest pierwsze przykazanie z obietnicą; aby ci się dobrze działo i abyś długo żył na ziemi. A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu dzieci swoich, lecz napominajcie i wychowujcie je w karności, dla Pana” (Ef 6, 1-4). W Liście Apostoła Pawła do Kolosan czytamy: „Dzieci, bądźcie posłuszne rodzicom we wszystkim; albowiem Pan ma w tym upodobanie” (Kol 3,20). Na podstawie tych tekstów kształtuje się obraz wychowawczy rodziców z cechami: cierpliwości, komunikacji, konsekwencją oraz ustalonymi zasadami zachowania, a dzieci - z nakazem posłuszeństwa wobec rodziców.

---

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1982, s. 189.

<sup>15</sup> J. Król, *Pojęcie Boga u dzieci i młodzieży w świetle dotychczasowych badań*, w: *Podstawowe Zagadnienia Psychologii Religii*, red. S. Głaz, Wydawnictwo WAM, Kraków 2006, s. 233.

<sup>16</sup>M. List, *Nie ma wiary bez doświadczenia*, za: J. Bagrowicz, B. Makowska, *Wpływ rodziców...*, dz. cyt., s. 155-156.



Pan Bóg przekazał rodzicom odpowiedzialność reprezentowania Go wobec własnych dzieci. Jako Jego reprezentanci, winni więc oni odzwierciedlać aspekty Bożej natury wobec dziecka. Jedynym z nich jest nieograniczona miłość Boga względem człowieka. Dzieci poznają Jego miłość, dobroć i miłosierdzie, poprzez okazywaną miłość rodziców do swoich dzieci<sup>17</sup>. W tym dziele pojawi się działanie zwrotne. Dziecko naturalnie podda się autorytetowi rodzica, gdy ten będzie okazywał dziecku miłość i wytyczy mądrą ścieżkę postępowania. Podkreślmy to jeszcze raz, „dzieci potrzebują rodziców i wychowawców, którzy miłują Boga i w Nim odnaleźli sens i cel, prawdziwe wartości życia”<sup>18</sup>. Autorzy książki „Wychowanie. Udręka czy przyjemność?”, przekonują, że jesteśmy w stanie pomóc naszym dzieciom w drodze za Bogiem, gdy sami będziemy dobrym wzorcem.

W procesie wychowania zawsze na pierwszym miejscu powinna stać odpowiedzialna, pełna troski i miłości postawa rodziców i otwarta na taką relację pozytywna odpowiedź dzieci. Podkreślić należy, że przywództwo rodziców odgrywa zasadniczą rolę w rozwoju dziecka. Poprzez naukę podporządkowania się władzy rodzicielskiej dziecko uczy się przyszłego odpowiedzialnego zachowania się w życiu społecznym. To, w jaki sposób dziecko postrzega przywódczą rolę własnych rodziców, stanowi przygotowanie do jego późniejszych zachowań w stosunku do nauczycieli, sąsiadów, pracodawcy. Tego typu formy władzy rodzicielskiej są jak najbardziej potrzebne dla zdrowych stosunków międzyludzkich. Brak respektu dla przywództwa powoduje powstanie anarchii, chaosu i zamętu w stosunkach międzyludzkich.

Wspomnianym już istotnym aspektem wychowania chrześcijańskiego jest konsekwencja w mowie i postępowaniu rodziców. Biblia mówi: „Niechaj więc mowa wasza będzie: Tak - tak, nie - nie, bo co ponadto jest, to jest od złego” (Mt 5,37). Owa pedagogia powinna mieć zastosowanie również przy wychowywaniu w dyscyplinie. Mówi o wymaganiu posłuszeństwa już przy pierwszym poleceniu rodzica. Aby dziecko mogło natychmiast się podporządkować, powinno otrzymać najpierw wyraźne i jednoznaczne wyjaśnienie, jak ma to przebiegać. Reakcja na ewentualne nieposłuszeństwo musi być szybka, a konsekwencje wcześniej uzgodnione. Przede wszystkim należy jednak stosować na bieżąco pozytywne wzmocnienia za posłuszeństwo. Dyscyplinowanie ma być nauką, a nie karą, zauważają autorzy książki „Osiem sposobów skutecznego wychowania” - S. Turansky, J. Miller<sup>19</sup>. Aby to osiągnąć, należy wyjaśnić, co było złe w postępowaniu dziecka (to pomoże mu wziąć

---

<sup>17</sup> Tamże, s.133.

<sup>18</sup> B. i V. Schwengeler, *Wychowanie. Udręka czy przyjemność?*, Wydawnictwo Ewangeliczne, Poznań 1990, s. 35.

<sup>19</sup> S. Turansky, J. Miller, *Osiem sposobów skutecznego wychowania*, Wyd. Święty Paweł, Częstochowa 2008, s. 11; 31.

odpowiedzialność), dlaczego to było złe (umożliwia poznanie następstw złych wyborów) i co można zrobić w przyszłości (prowadzi do zaplanowania innego, lepszego postępowania w podobnej sytuacji). Taki tok działania eliminuje zrzucanie winy na innych i zachęca do zadośćuczynienia i pojednania, stwierdzają wymienieni wyżej pedagodzy<sup>20</sup>. Każde przywołanie do posłuszeństwa należy zakończyć dowartościowaniem, zachętą, by podejmować wysiłek i zmieniać swoje postępowanie (powołując się na J 8,11). W ten sposób następuje odbudowanie relacji, a dyscyplinowanie może zmienić wewnętrzną postawę i motywację dziecka, a nie tylko jego zewnętrzne zachowanie<sup>21</sup>.

Ksiądz Marek Dziewiecki, duszpasterz i pedagog, mówiąc o dyscyplinie, przywołuje obrazowy przykład z ewangelii Mateusza o ciasnej bramie: „Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby. Jakże ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia” (Mt 7,13-14). Ta perspektywa wychowawcza dotyczy dorosłych i dzieci. Dookreślone zasady postępowania i działania, w oparciu o to co dobre i właściwe, co pożyteczne i wnosi wartości do własnego życia i tych, którzy je naśladować, uciekając zaś przed złem i tym, co niszczy i zabija, jest przesłaniem wychowawczym dla każdego chrześcijanina. M. Dziewiecki sygnalizuje, że „każdy wychowanek potrzebuje więzi z mądrze postępującymi rodzicami, nauczycielami, duszpasterzami, przyjaciółmi i z samym sobą. Potrzebuje prawdy, dyscypliny i prawego sumienia. Potrzebuje zdolności odróżniania tego, co go krzywdzi, od tego, co go rozwija. Wtedy bowiem ma szansę na to, by pełniej rozumieć oraz coraz dojrzalej kochać siebie i innych. Uczyć się tej miłości...., która jest cierpliwa, która wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, która wszystko przetrzyma i która nigdy nie ustaje” (1Kor 13,4-8)<sup>22</sup>.

Niezależnie od wieku dziecka, autorytatywna postawa rodziców wobec niego jest drogą do wychowawczego sukcesu. Dziecko często buntuje się w stosunku do stawianych mu granic w formie zasad i ustalonego przez rodziców porządku<sup>23</sup>. We wczesnym okresie rozwojowym dziecka (2-3lata) jest to kluczowy moment, w którym rodzice prezentują dziecku obraz Boga, będącego źródłem norm. Tak, więc istotna jest postawa rodziców w tym aspekcie. Nadmiar kar oraz reagowanie emocjami gniewu i złości rzutuje na kształtowanie się obrazu Boga - surowego, który poprzez swoje prawa chce odebrać wolność człowiekowi. W szczególności

---

20 Tamże, s. 42.

21 Tamże, s. 48.

22 M. Dziewiecki, *Komunikacja wychowawcza*, Wydawnictwo SALWATOR, Kraków 2013, s. 72-73.

23 C. Walesa, *Psychologiczna analiza rozwoju religijności człowieka ze szczególnym uwzględnieniem pierwszych okresów jego ontogenezy*, w: *Psychologia Religii*, red. Z. Chlewiński, Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1982, s. 164-165.

małe dziecko, labilne emocjonalnie, potrzebuje oznak cierpliwości od swoich rodziców. Z tego powodu bardzo istotną kwestią w wychowaniu jest okazywanie mu uczuć miłości i akceptacji oraz umiejętności w komunikowaniu zasad. Dziecko wówczas w późniejszych latach życia będzie bardziej skłonne do posłuszeństwa Bogu i postrzegania Go jako sprawiedliwego dawcę praw i zasad.

Tak więc, atmosfera panująca w rodzinie jest naturalną metodą wychowawczą, wspomagającą w zwróceniu się dziecka ku Bogu.

### **Dyrektywy pedagogiczne dotyczące dyscyplinowania dzieci – istotne dla chrześcijańskiego wychowania**

Dziecko musi mieć jasno i zdecydowanie przekazane zasady postępowania, dzięki którym łatwiej będzie jemu funkcjonować w społeczeństwie. Konsekwentna dyscyplina daje dziecku poczucie bezpieczeństwa emocjonalnego, nie możemy jej zatem ignorować w wychowaniu chrześcijańskim. Dzieci wychowane w dyscyplinie potrafią w przyszłości narzucić sobie samodyscyplinę, która jest niezbędna m.in. w osiągnięciu sukcesu zawodowego i życiowego<sup>24</sup>.

Dążąc do ukształtowania właściwej postawy rozwijającego się człowieka należy stosować odpowiednie metody i narzędzia, których celem jest wywieranie zamierzonego wpływu na działania wychowanka. Jako chrześcijanie akceptujemy takie, które traktują dziecko jako autonomiczną osobę, posiadającą godność i możliwość wyborów, w oparciu o zasady biblijne i ogólnie przyjęte w cywilizowanym społeczeństwie.

Przestrzeżenie mądrej dyscypliny w procesie wychowania to dar, który przekazujemy dziecku. Poczucie bezpieczeństwa i zaufanie do opiekunów dają małemu dziecku odwagę do urzeczywistniania pragnień, jeszcze zanim jest ono w stanie rozpoznać grożące mu niebezpieczeństwa. Dzieje się to m.in. dzięki jasno postawionym granicom. Regulacje wprowadzane przez wychowawców, którymi są rodzice są niezbędne i spełniają dwie podstawowe funkcje. Po pierwsze przekazują dzieciom wiedzę, jak się zachowywać w sposób umożliwiający współistnienie z innymi, a więc pomagają im pełnić określone funkcje społeczne. Z drugiej strony, reguły czynią świat dziecka zrozumiałym, bezpiecznym i uporządkowanym<sup>25</sup>. Aby mogły one spełniać należycie swoją funkcję, muszą być czytelne,

---

<sup>24</sup> Zob. B. Dworak, *Początkujący nauczyciel katecheta w obliczu współczesnych wyzwań edukacyjnych*. Praca licencjacka, Warszawskie Seminarium Teologiczne, Warszawa 2011, s. 31-36.

<sup>25</sup> K. Appelt, *Wiek poniomowlęcy. Jak rozpoznać potencjał dziecka?*, w: *Psychologiczne portrety człowieka*, red.

jasne i konsekwentnie przestrzegane. Czyniąc świat miejscem przewidywalnym, stanowią drogowskazy dla coraz doskonalszej samokontroli rozwijającego się dziecka. Wprowadzane umiejętnie od najwcześniejszych lat, stają się dla niego źródłem satysfakcji i przynoszą w dorosłym życiu tendencję do bycia człowiekiem praworządnym, szanującym zasady współżycia społecznego<sup>26</sup>. Badania naukowe uzasadniają, że trzymanie się ustalonych reguł przy równoczesnym okazywaniu miłości, prowadzi do najbardziej korzystnych dla dziecka zmian rozwojowych<sup>27</sup>. Wychowywanie dzieci i młodzieży w karności i miłości, wydaje się więc być podstawowym obowiązkiem rodziców, opiekunów, wychowawców i nauczycieli.

Znany chrześcijański psycholog i pediatra - James C. Dobson – mówiąc o problemie dyscypliny, autorytetu i relacji między dziećmi a dorosłymi stwierdza, że zdrowe i szczęśliwe dzieci wyrastają zazwyczaj w tych domach, gdzie rodzice potrafią zachować właściwą równowagę między miłością a dyscypliną. Uciążliwa kontrola i surowa, pozbawiona miłości dyscyplina jest według niego niebezpieczna. Rezygnacja zaś z jakichkolwiek zasad jest według Dobsona po prostu głupotą. To do dorosłych należy wytyczanie granic i odpowiednie reagowanie na nieposłuszeństwo i bunt<sup>28</sup>. Dyscyplina nie oznacza tu jedynie konfrontacji między rodzicami a dzieckiem, lecz także pomoc w osiągnięciu samodyscypliny i odpowiedzialności.

Dobson uznaje, że upokarzająca dominacja rodziców oraz fizyczna czy psychiczna przemoc, wymuszające bałwochwalczy stosunek do rodziców, ale też i druga skrajność, czyli brak jakichkolwiek wymagań ze strony dorosłych są szkodliwe dla dzieci<sup>29</sup>. Zachowanie równowagi między miłością a dyscypliną, uważne obserwowanie i znajomość własnego dziecka, oraz traktowanie go z szacunkiem i godnością dają możliwość wychowania zdrowego i odpowiedzialnego człowieka. W większości przypadków dzieci raczej nie włożą więcej wysiłku w naukę niż się od nich wymaga. By sprostać zadaniom w dorosłym życiu, trzeba być punktualnym, uprzejmym, współdziałać z innymi, umieć się podporządkować czyjejś władzy. Samokontrola i samodyscyplina nie narodzą się z pobłażania samemu sobie<sup>30</sup>. Wprowadzenie więc konkretnych zasad i konsekwencja w ich przestrzeganiu jest podstawowym środkiem wychowawczym.

Powszechnie stosowany system nagród i kar w każdym przypadku powinien być

---

A. I. Brzezińska, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2005, s. 124.

<sup>26</sup> Tamże, s. 126.

<sup>27</sup> S.A. Rathus, *Psychologia współczesna*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne Gdańsk 2004, s. 171.

<sup>28</sup> J.C. Dobson, *Zasady nie są dla tchórzy*, Wydawnictwo Vocatio, Warszawa 1993, s. 13.

<sup>29</sup> Tamże, s. 20.

<sup>30</sup> Tamże, s. 123.

dostosowany do konkretnego dziecka. Przypomnieć należy, że pochwała (nagroda) ma niejednokrotnie większe szanse powodzenia wychowawczego aniżeli kara. Praktyka wychowawcza wykazuje, iż z reguły efekty działania kary są krótkotrwałe. Pamiętając o duchowych potrzebach dzieci, wśród których wymienia się: bezpieczeństwa, przynależności, kontaktu emocjonalnego i społecznego, akceptacji i poszanowania, poznawania i nowych osiągnięć oraz aktywności i samodzielności, należy z rozsądkiem szukać sposobu na ich respektowanie w chrześcijańskim procesie wychowania.

Istotny jest także sposób wprowadzania zasad dyscypliny. Pan Jezus w konfrontacji z grzesznikiem nie kazał mu się tłumaczyć, ani go nie zawstydział. Na podobnej zasadzie opiera się działanie zaproponowane przez J. Robertsona pod nazwą „polecenia pozytywnego”, które warto zaadoptować do sposobów wychowania przez rodziców<sup>31</sup>. Zamiast zakazu „nie rób” uczeń otrzymuje nakaz „zrób tak”. Zamiast skarcenia, publicznego nazwania jego niesubordynacji, dziecko może zostać zapytane, co zrobiło, aby mogło samo zdefiniować swoje przewinienie, po czym powinien otrzymać wskazówkę, jakie jego zachowanie w danych okolicznościach byłoby wskazane. Najważniejszym elementem takiej interwencji rodzica są, przywracające dobre relacje słowa: „idź i odtąd już nie grzesz”, wzorowane na nauce Pana Jezusa (J 8,11).

Ksiądz Jan Niewęgłowski z Salezjańskiego Instytutu Wychowania Chrześcijańskiego zaleca, aby w momencie zetknięcia się z niewłaściwą postawą dziecka zastosować trzy sposoby rozwiązania konfliktu. Przede wszystkim trzeba pozwolić, by dziecko samo doszło do wyciągnięcia konkretnych wniosków. Narzucenie właściwego rozwiązania, wygłoszenie kazania, czy wymierzenie kary jeszcze bardziej zamykają dziecko przed nami. Po drugie, należy opanować swoje emocje i zachować spokój, żeby w gniewie nie zareagować niewłaściwie. Trzecią metodą jest umiejętne prowadzenie dialogu. Umiejętność słuchania wzbudza w dziecku zaufanie do dorosłego. Widząc, że chcemy usłyszeć jego racje, wypowie swoje zdanie, co pozwoli pokierować rozmową w poszukiwaniu rozwiązania konfliktu<sup>32</sup>.

Już w pierwszych trzech latach życia dziecka następuje ustalanie pewnych reguł, które powodują powstawanie nawyków niezbędnych dla późniejszego stosowania skutecznych metod wychowawczych<sup>33</sup>. Postawy zajmowane w stosunku do rodziców, rodzeństwa i innych osób wyznaczają w tej fazie rozwoju orientacyjny kierunek jego późniejszym relacjom z

---

31 J. Robertson, *Jak zapewnić dyscyplinę i uwagę w klasie*, WSiP, Warszawa 1998, s. 144.

32 J. Niewęgłowski, *Dzieci i agresja. Odpowiedzialność i postawa starszego pokolenia*, w: *Pokój z dziećmi. Pedagogika chrześcijańska wobec zagrożeń rozwoju dziecka*, red. B. Smolińska-Theiss, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 1999, s. 131-132.

33 M. Debesse, *Etapy wychowania*, tłum. I. Wojnar, Wyd. Żak, Warszawa 1996, s. 44.

otoczeniem. Spokojna i życzliwa postawa rodziców, bez pobłażania kaprysom, ale też nie budząca poczucia krzywdy, zagrożenia czy niższości przez nadmierną autorytatywność, stanowi gwarancję równowagi emocjonalnej, zapobiega agresji i zazdrości, co podkreśla M. Debesse<sup>34</sup>.

Podsumowując, dzieci i dorastająca młodzież uczą się, jak znaleźć swoje miejsce w otaczającym je świecie, pragną przekraczać granice. Zadaniem odpowiedzialnych za nie dorosłych jest ściśle dookreślenie tych granic oraz wspieranie wychowanków i pomaganie im w dokonywaniu właściwych wyborów. Proces, w jakim dzieci uczą się właściwej oceny zdarzeń i podejmowania odpowiednich decyzji jest długotrwały<sup>35</sup> i wymaga wiele cierpliwości. Współodpowiedzialni za jego prawidłowy przebieg są przede wszystkim rodzice, a ich zadaniem jest wychowanie ku duchowej dojrzałości i życiowej wrażliwości.

Można z całą stanowczością stwierdzić, iż celem Bożej (pozytywnej) dyscypliny jest nie tyle zmiana ludzkiego postępowania czy zachowania, lecz przemiana jego serca. Posłuszeństwo dziecka nie służy Bogu ku Jego własnemu zadowoleniu, ma za cel przysposobienie Bożego ludu do udziału w Bożej chwale, w Bożym Królestwie, a więc dążenie do najwyższego szczęścia człowieka. System wychowawczo-dyscyplinujący, który rodzic zastosuje w domu powinien brać pod uwagę przede wszystkim tę właśnie perspektywę, podporządkowując wszystkie działania celowi, którym jest udział dzieci i młodzieży w Bożym planie zbawienia. Można zatem śmiało stwierdzić, że stosowanie pozytywnej dyscypliny jest wyrazem mądrej miłości, a najskuteczniejszym sposobem chrześcijańskiego rodzica jest modlitwa o zmianę postawy serca.

## **Wnioski**

1. Gdyby karcenie dziecka z użyciem różgi byłoby powszechnym nakazem biblijnym, znaleźlibyśmy ten sposób wychowywania opisany także na kartach Nowego Testamentu.
2. Księga Przysłów, na którą powołuje się autor książki: „Pasterz serca dziecka”, w idei wychowawczej kieruje uwagę na posiadanie mądrości, która ma być domeną królów, i sędziów oraz każdego innego człowieka. Mądrość zaś zdobywa się poprzez słuchanie i tym samym uznanie autorytetu mówiącego (Prz 1,8; 6,20). Wychowanie według Księgi Przysłów ma na celu doprowadzenie dziecka do

---

34 Tamże, s. 50-51.

35 Zob. F.W. Müller, H. Laubach, *Miłość, granice, konsekwencje. Poradnik dla rodziców*, Wydawnictwo Imprint, Kraków 2005, s. 37.

osobistego wyboru drogi praktycznej świętości. Odpowiedzialność za wychowanie spoczywa na rodzinnym domu. Rodzice wypełniają swoje zadanie, udzielając dzieciom nauki, zapewniając przykład i wychowując z rozsądkiem.

3. Tekstu Pisma Świętego nie należy traktować instrumentalnie, na własny użytek.
4. Tekst Pisma Świętego należy odczytywać stosownie do zasady historyczno-kulturowej oraz gramatycznej. Interpretacja musi być wspólna z całościowym celem Biblii. Egzegeza i hermeneutyka winna być włączona do odpowiedzialnej pracy z tekstem.
5. Czytanie dosłowne tekstu Pisma Świętego prowadzi nas do wniosku, że każda osoba dorosła powinna zostać poddana tresurze różgi. W pismach mądrościowych uwaga wychowawcy skupiona jest ma jednostce, dokładnie na każdym Izraelicie, przy czym pedagogicznym zainteresowaniem jest objęty zarówno człowiek dojrzały, jak i dopiero wstępujący na ścieżkę życia. Sens hebrajskiego terminu „syn” oddaje nie tylko więź rodzinną, ale także szeroki zakres zależności i przynależności: do narodu („bene Ísrael”), też do klasy kapłanów („bene ha-koha-nim”), zespołu proroków („bene ha-nebi`im”) oraz mistrzów.
6. Pan Jezus swoim przykładem wychowawczym dał wzór postępowania wobec człowieka, którego należałoby zdyscyplinować (przykład kobiety przyłapanej na cudzołóstwie). Dziecko jest w pełni człowiekiem, wzór Pana Jezusa i Jego miłości do dziecka (kiedy uczniowie odganiaли dzieci, a On je przywoływał, brał je w ramiona i błogosławił - okazując przede wszystkim miłość) jest dla nas wzorem wychowawczym. Przede wszystkim kochać i czynić pokój.
7. Należy uwzględnić postawę dziecka wobec Boga w odniesieniu do antropomorficznego obrazu Boga (Przeniesienie obrazu z ojca ziemskiego na Ojca w Niebie).
8. Pozytywne wzmacnianie, z konsekwencją w przestrzeganiu ustalonych zasad i granic, przynosi lepsze efekty niż karcenie z użyciem przemocy.
9. Wychowanie chrześcijańskie dziecka należy realizować poprzez okazaną miłość, przykład i modlitwę.
10. Uwzględnienie zasady: „łagodna miłość rodzi miłość”.

